

758 68

7-my dzień rozpraw.

Szaw./MD.

24/3.

Świadek podał co do swej osoby: Maria Licen z Lublany,
lat 39, gospodyni, zamężna, wyznania rzymsko-katolickiego,
w stosunku do stron obca.

Przew.: Jakie są wnioski stron co do trybu przesłuchania świadka?

Prok. Siewierski: Zwalniamy od przysięgi.

Adw. Ostaszewski: Zwalniamy.

Przew.: Za zgodą stron Trybunał postanowił zwolnić świadka od przysięgi. Upominam świadka o obowiązku zeznawania prawdy i o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznanie.

Biuro Udostępniania
i Archiwizacji Dokumentów

759

~~Przed: Świadek i będzie rozkładał bez przesady.~~

Niech nam świadek opowie, w jakich okolicznościach znalazł się w obozie Oświęcimskim i co może w sprawie przeciwko Hoesseowi powiedzieć.

Świadek Maria Licen: Jugosłowiańskie kobiety przybyły z transportem jako ciężko obciążone za przestępstwa polityczne. Przybyłyśmy 11 grudnia 1943 r. z Lublany do obozu Oświęcimskiego nocne i sadowe. 57 kobiet. Wyładowane nas z pocągów całym ^{bagażem} ~~zabranym~~ ręcznym, któryśmy miały, i dobrze ubrane zaprowadzone zostaliśmy do budynku kąpielowego. Tam nas rozebrano do naga, ostrzyżono włosy, zabrano wszystkie pakunki, wszelkie kosztowności, kazano otworzyć usta i goniećno ale mamy złotyeh zębów. To zanotowane w kartotece. Potem nas wszystkie razem przeprowadzili do innego budynku, gdzie wytatuowano nam numery na rękę. Potem odprowadzono nas do następnego budynku, gdzie znajdowałyśmy się w mrozie i chłodzie. Tam pozostawałyśmy o głodzie cały dzień, nie otrzymowałyśmy nic do jedzenia. SS-ani chodzili i obijali nas, na-stępnie przydzielono nam zbredniarki niemieckie, które sięgały się nad nami. Wieczorem tego dnia otrzymowałyśmy brzoję i podarte bieliznę, pasiaste suknie i drewniane buty. Potem odprowadzili nas do bloku karnego. Tak słabo ubrane poszłyśmy przed do szarych żózek i na głodno.

Następnego dnia o świcie obudzono nas, zbredniarki niemieckie wyprowadziły nas w pole i kazały podczas tego wielkiego mrozu grudniowego zbierać kamienie po polu gołymi rękoma i na głodno. Ta praca trwała przez okres 14 dni. Potem przydzielono Jugosłowianki do takiej kolumny, która oczyszczała klozety.

Z powodu głodu i wychłodzenia, a także słabego ubrania i pracy na mrozie przez po tych 14 dniach grupkami odchodziłyśmy

7-ty dzieli rozpraw.

25/3.

MEV/70.

760

do szpitala. Po 4 tygodniach i ja dostałam 40 stopni tempera-
tury. Mając tak wysoką temperaturę, wraz z innymi Jugosłowiańka-
mi, - było ich dość dużo - zgłosiłyśmy się do szpitala, żeby
nas zbadał lekarz. Czekałyśmy na to 4 dni, żeby dostać się do
baraku szpitalnego. Błoto było straszne, musiałyśmy czekać na
swoją kolejkę, usiadłyśmy więc wszystkie w błocie i czekałyśmy.
Przechodzili SS-mani; kiedy tak siedziałyśmy w tym błocie, za-
chcieli nas kopać i bić, mówiąc: Bandyżki. Potem zostałyśmy przy-
jęte do szpitala obozowego, po 4 kobiety na jedno łóżko, bez
jakiegokolwiek bielizny. Po 14 dniach pobytu w szpitalu ważyłam
32 kilogramy, byłam wyniszczone i wygłodzona. Po 2 tygodniach
temperatura się zmniejszała i obawiając się dłuższego pobytu
w szpitalu obozowym, prosiłam pielęgniarkę, aby mnie wyznacz-
ła do jakiejś pracy.

Biuro Udostępniania Dokumentów
i Archiwizacji

7-ma dzień rozprawy

JL/Sa

26/1

761

Odprowadzili nas do takiego bloku, gdzie znajdowały się kobiety, które wyszły ze szpitala. Do tego bloku przyszedł Hoesa z lekarzem i przeprowadzał selekcję ^{dzielać kobiety} na zdolne i niezdolne do pracy. Potem zostały przydzielone do innego baraku, a te które zostały, prawdopodobnie poszły do krematorium jako słabsze.

Następnie przeszedłem do szwalni, gdzie pracowałem przez dwóch miesięcy. Do szwalni tej przeszła komisja, poszła od pracujących tam kobiet każda miała do zbadania składając je do maszyn saklanych i notując numer danej więźniarki. Wiedzieliśmy, że jeżeli ktoś dotyka, że jest jakiś bakterie, więźniarki poszły do krematorium.

W szwalni tej była zbrodniarka dozorczyń Ruppert, która biła i jeszcze nas biła, podrażając do wydajniejszej pracy.

Z początkiem lata i z początkiem roku 1945 około 50 do 60.000 ^{kobiet} ~~maszyny~~ ^{maszyn} przewieziono i pędzono z obozu w Oświęcimiu do ~~Brzeż~~ ^{Polki} Ravensbrück kolony w kolony. Jugosłowianki i ~~Brzeż~~ ^{Polki} starały się tak przynosić w tyle kolony, żeby zachować chociaż trochę siły, co mówią o tych pędzonych grupach SS-mani i wiedzieć jaki będzie los tych kobiet. Zdawałyśmy sobie sprawę, że kłórkolwiek z nas zostanie i nie będzie mogła iść, to naprawdę ją dobiją. Na przestrzeni 10 kilometrów leżały po trupach. Z 57 Jugosłowianek, pozostało tylko 9. Z tych 50 -60 tysięcy, które wyszły z Oświęcimia, doszło do Ravensbrück tylko 12.000.

Fyle mam do powiedzenia.

Przewodn.: Świadek zeznała, że w czasie selekcji, która była dokonywana na bloku przyszedł Hoesa z lekarzem. Czy świadek jest pewna, że oskarżony Hoesa był osobistością na bloku i brał udział w selekcji?

7-ny dzień rozprawy

JL/SW

26/2

~~762~~

Sw.: Oskarżony przychodzi razem z lekarzem. Powiedziała nam to dozorczyń po wizycie.

Przewodn.: Więc dozorczyń powiedziała, że to był Hoess?

Sw.: Tak.

Przewodn.: Świadek osobiście widziała oskarżonego.

Sw.: Byłam chora i osłabiona, ale widziałam że był podobny, tylko wtedy był tęgi i moczny.

Przewodn.: Czy świadkowi wiadomo o doświadczeniach lub czynio-
nych na kobietach w Oświęcimiu?

Sw.: Słyszałam dużo.

Biuro Udostępniania
i Archiwizacji Dokumentów

7-my dzień

27/1

763 73

Przew.: Czy świadek może przytoczyć takie wypadki, o których słyszała?

Śwd.Licen: Mogę powiedzieć, co było z moją koleżanką. Koleżanka była 9 miesięcy w bunkrze w Oświęcimiu; chcąc wyobryć zeznania SS-mani palili paznokcie jej ogniem od papierosa.

Przew.: Chodzi o eksperymenty lekarskie.

Śwd.: Nie przypominam sobie.

Przew.: Czy z otoczenia świadka nie brano jakichś kobiet na blok, na którym dokonywano eksperymentów?

Śwd.: Nie pamiętam, dużo słyszałam.

Przew.: Pytam o to, co świadek słyszała.

Śwd.: Słyszałam, że kobiety były sterylizowane. Dużo słyszałam. To były Węgierki, Żydówki z Italii i Rosjanki.

Przew.: Czy świadek zetknęła się z którąś z tych kobiet, które były na tego rodzaju badaniach?

Śwd.: Nie.

Przew.: Co świadek słyszała? Czy te kobiety chorowały potem? Czy świadek nie mogłaby coś szerzej powiedzieć, czy mówiono o tych eksperymentach?

Śwd.: Wstyd mi mówić. Przeglądano narządy kobiece potem i jeżeli stwierdzono, że są zdrowe, wysyłano te kobiety dla wojska niemieckiego do domów.

Adw.Ostaszewski: Proszę świadka, chodzi mi o skonkretyzowanie daty, kiedy świadek przybył do obozu?

Śwd.: 11 grudnia 1943 roku.

Adw.: Mam wniosek. Poprosiłbym, żeby pan prezes nakazał przyniesienie czapki oskarżonego, dlatego, że świadek widział oskarżonego na tej selekcji w czapce.

Prok.Siewierski: Uważam tego rodzaju eksperyment na

7-my dzień

27/2

764

zbędny.

Przew.: Trybunał uznał, że to jest zbędne.

Adw. Umbreit: Świadek w roku 1943, kiedy przyszedł Hoess, była słaba i w gorączce?

Św.: Tak.

Adw.: Może mogłaby nastąpić pomyłka co do osoby?

Św.: Nie znałam oskarżonego, ale blokowa powiedziała, że idzie Hoess i doktor.

Adw.: Czy świadek znała następnego komendanta?

Św.: Nie znałam.

Adw.: Świadek nie znała ani Hoessa, ani następnego.

Św.: Hoessa widziałam tylko raz jeden. Wtedy kiedy był w bloku. Potem nie widziałam ani jednego ani drugiego jego następcy.

Adw.: Wyjaśniła się sytuacja.

Przew.: Świadek jest wolny.

Proszę wywołać następnego świadka.